



Sygn. akt I UK 95/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 czerwca 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Staryk (przewodniczący)

SSN Dawid Miąsik

SSN Maciej Pacuda (sprawozdawca)

w sprawie z odwołania M. W.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w Z.
o emeryturę górniczą,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 27 czerwca 2019 r.,
skargi kasacyjnej ubezpieczonego od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 3 października 2017 r., sygn. akt III AUa [...],

- 1) oddala skargę kasacyjną,**
- 2) zasądza od ubezpieczonego na rzecz organu rentowego kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem kosztów pomocy prawnej w postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w P. wyrokiem z dnia 31 sierpnia 2016 r. oddalił odwołanie wniesione przez ubezpieczonego M. W. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w Z., którą odmówiono

przyznania ubezpieczonemu prawa do emerytury górniczej z powodu nieudowodnienia żadnego okresu pracy górniczej.

Sąd Okręgowy ustalił, że ubezpieczony, urodzony w dniu 13 czerwca 1965 r., w okresie od dnia 23 czerwca 1987 r. do dnia 31 grudnia 1998 r. był zatrudniony w [...] Kopalni Węgla [...]. Od dnia 1 stycznia 1999 r. przedsiębiorstwo zostało sprywatyzowane, w związku z czym ubezpieczony stał się z mocy prawa pracownikiem Kopalni Węgla [...] Spółki Akcyjnej. Obecnie jego pracodawcą jest zaś P. [...] Spółka Akcyjna Oddział Kopalnia Węgla [...] z siedzibą w R.. Ubezpieczony pracował na odkrywce w Oddziale Eksploatacji Samochodów Ciężkich (Rs-3), początkowo na stanowisku kierowcy, od dnia 1 czerwca 1994 r. na stanowisku kierowcy-mechanika, od dnia 1 marca 1999 r. na stanowisku kierowcy samochodu ciężarowego (13-20 ton), od dnia 1 kwietnia 2006 r. na stanowisku kierowcy samochodu ciężarowego członowego powyżej 20 ton, a od dnia 17 listopada 2006 r. na stanowisku kierowcy-operatora samochodowego sprzętu technicznego na odkrywce. Był oddelegowany do pracy w oddziale górniczym MZ1, który przekształcił się w oddział M4. Był to oddział remontów głównych koparek. Powołana przez pracodawcę ubezpieczonego komisja weryfikacyjna na posiedzeniu w dniu 4 marca 2013 r. ustaliła, że ubezpieczony w okresie od dnia 23 czerwca 1987 r. do dnia 31 grudnia 1998 r. stale i w pełnym wymiarze czasu pracy wykonywał pracę górniczą, uznając, że mimo posiadania angaży na stanowisko kierowcy w okresie od dnia 23 czerwca 1987 r. do dnia 31 maja 1994 r. oraz kierowcy-mechanika od dnia 1 czerwca 1994 r. do dnia 31 grudnia 1998 r. jego prace we wszystkich okresach odpowiadały charakterem pracy na stanowisku kierowcy-operatora samochodowego sprzętu technicznego na odkrywce, tj. na stanowisku wymienionym w poz. 6 załącznika nr 2 do rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 23 grudnia 1994 r. Na tej podstawie P. [...] Spółka Akcyjna Kopalnia Węgla [...] z siedzibą w R. wystawiła ubezpieczonemu świadectwo wykonywania pracy górniczej, w którym potwierdziła, że w okresie zatrudnienia, w pełnym wymiarze czasu pracy wykonywał on pracę górniczą od dnia 23 czerwca 1987 r. „do nadal” na stanowisku kierowcy-operatora samochodowego sprzętu technicznego na odkrywce

wymienionym w załączniku nr 2 do powołanego wcześniej rozporządzeniu pod poz. 6.

Sąd pierwszej instancji ustalił ponadto, że praca ubezpieczonego w początkowym okresie polegała na obsłudze samochodów ciężarowych (Kraz wywrotka) w pełnym zakresie ich eksploatacji. Ubezpieczony pracował wówczas wyłącznie jako kierowca na odkrywce. Od dnia 1 lipca 1992 r. pracodawca powierzył mu zaś dodatkowe czynności, a mianowicie obsługę dodatkowego sprzętu zamontowanego na wymienionych pojazdach w postaci podestu ruchomego (podnośnika montażowego). Ubezpieczony od dnia 1 lipca 1992 r. do końca 1994 r. obsługiwał mały podnośnik zamontowany na podwoziu samochodu Steyer, a od 1995 r. - po uzyskaniu najwyższych uprawnień - duży podnośnik (30m) zamontowany na podwoziu samochodu M.. Podest ruchomy był wykorzystywany do prac transportowych (transport bliski) w oddziałach górniczych na terenie Kopalni „[...]”. Transport bliski to przemieszczanie ładunków i ludzi w obrębie stanowiska pracy (przemieszczanie ludzi i narzędzi na platformie podestu ruchomego w pionie i poziomie podczas wykonywania remontów maszyn górniczych). Praca przy obsłudze podestu ruchomego polega na sterowaniu ruchami wysięgnika i kosza ze stanowiska operatorskiego. W koszu przemieszczani są pracownicy wraz z narzędziami na różne wysokości w różne miejsca remontowanych urządzeń ciągów technologicznych. Ubezpieczony przy użyciu podnośnika unosił do góry i opuszczał w dół pracowników, którzy remontowali maszyny podstawowe - koparki wielonaczyniowe oraz montowali i demontowali części konstrukcyjne maszyn podstawowych (np. krążowniki, silniki, przekładnie, czerpaki), wraz z narzędziami. Dojazd i zjazd na odkrywkę zajmował ubezpieczonemu łącznie jedną godzinę. Ubezpieczony pracował cały czas na odkrywce przy remontach głównych maszyny podstawowej. Remonty główne maszyn podstawowych są przeprowadzane na odkrywce cały czas, są to remonty planowe. Trwają od kilku miesięcy do roku. Po ukończeniu remontu jednej maszyny podstawowej rozpoczyna się remont kolejnej. Remont główny maszyny podstawowej polega na demontażu wszystkich popsutych lub zużytych elementów konstrukcyjnych i zamontowaniu nowych lub naprawionych. Przy remoncie głównym maszyna podstawowa jest przemieszczana z przodka na bezpieczną,

określoną przepisami bezpieczeństwa i higieny pracy odległość, ok. 100-200m od przodka. Remonty bieżące maszyn podstawowych są natomiast wykonywane w miejscu, w którym maszyna się znajduje, a zatem w przodku wydobywczym i jest w nich wymieniane bądź naprawiane tylko to, co się popsuło. Ubezpieczony sporadycznie był oddelegowywany do wykonywania prac przy remontach bieżących koparek, otrzymywał wówczas dodatek za pracę na odkrywce, nie otrzymywał zaś dodatku stykowego.

Powołując się na tak ustalony stan faktyczny sprawy oraz biorąc pod uwagę brzmienie art. 50a ust. 1 i 2, art. 50b, art. 50c ust. 1 pkt 4 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (dalej jako ustawa emerytalno-rentowa), Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że odwołanie ubezpieczonego nie zasługiwało na uwzględnienie.

Odnosząc się do treści świadectwa wykonywania pracy górniczej z dnia 24 czerwca 2015 r. wystawionego przez pracodawcę ubezpieczonego oraz do treści protokołu komisji weryfikacyjnej z dnia 4 marca 2013 r., Sąd pierwszej instancji uznał, że dokumenty te nie określają rodzajów prac, które ubezpieczony faktycznie wykonywał, a jedynie zajmowane przez niego stanowisko wymienione pod poz. 6 w załączniku nr 2 do rozporządzenia MPiPS z dnia 23 grudnia 1994 r. O uznaniu konkretnej pracy (wykonywanych czynności służbowych) za pracę górniczą w rozumieniu przepisów emerytalno-rentowych decyduje jednak charakter czynności faktycznie wykonywanych przez pracownika, a nie nazwa stanowiska. Dlatego kierowca-operator samochodowego sprzętu technicznego na odkrywce tylko wtedy uzyska potwierdzenie zatrudnienia przy pracy górniczej, gdy na odkrywce w kopalni węgla brunatnego pracował przy urabianiu, ładowaniu oraz przewożeniu nadkładu i złoża, przy pomiarach w zakresie miernictwa górniczego oraz przy bieżącej konserwacji agregatów i urządzeń wydobywczych. Tymczasem, jak wynikało z dokumentów osobowych ubezpieczonego, pracował on w całym spornym okresie na odkrywce na Oddziale Eksploatacji Samochodów Ciężkich (Rs-3). Był oddelegowany do pracy na oddział górniczy MZ1, który przekształcił się w oddział M4, będący oddziałem remontów głównych koparek. Ustawodawca do prac górniczych na odkrywce nie zaliczył jednak wszystkich prac, lecz tylko prace przy bieżącej konserwacji agregatów i urządzeń wydobywczych. Pojęcie bieżącej

konserwacji wymaga, aby były to prace mające ścisły związek z konserwacją agregatów i urządzeń. Bieżąca konserwacja to prace bezpośrednio przy remontach i naprawach sprzętu. Prace wykonywane przez ubezpieczonego w żadnym ze spornych okresów nie miały natomiast takiego charakteru. Również w okresie od dnia 1 lipca 1992 r. do dnia wydania zaskarżonej decyzji ubezpieczony jako operator podnośnika montażowego na odkrywce nie wykonywał pracy górniczej wymienionej w art. 50c ust. 1 pkt 4 ustawy. Nie pracował bowiem bezpośrednio przy remontach i naprawach sprzętu wydobywczego, lecz obsługiwał podest ruchomy, co umożliwiało pracownikom dokonanie remontu maszyny podstawowej. Były to podstawowe i stałe jego obowiązki. Prace te nie miały związku z bieżącymi remontami i naprawami sprzętu wydobywczego. Były to prace pomocnicze przy remontach maszyn podstawowych. Co więcej, prace te nie były wykonywane przy bieżącej konserwacji agregatów i urządzeń wydobywczych, ale przy remontach głównych, planowych maszyn podstawowych. Niewątpliwie praca ubezpieczonego miała przy tym mniej obciążający charakter niż praca rzemieślników zajmujących się bezpośrednio bieżącą konserwacją maszyn podstawowych, którą to pracę ustawodawca zaliczył do pracy górniczej. Jego zadaniem było bowiem odpowiednie ułożenie podnośnika ruchomego przy maszynie podstawowej tak, aby rzemieślnicy mieli dostęp do remontowanej części maszyny podstawowej. Były to niewątpliwie czynności niezbędne do tego, by remont koparki się odbył, ale nie były to czynności związane bezpośrednio z bieżącą konserwacją maszyn wydobywczych, lecz czynności o pomocniczym charakterze w stosunku do prac polegających na bieżącej konserwacji agregatów i urządzeń. Prace wykonywane przez ubezpieczonego były pracami *stricto* transportowymi (sam pracodawca określił je mianem transportu bliskiego) i tego charakteru nie zmieniał fakt ich wykonywania na odkrywce przy pomocy podnośnika zamontowanego na samochodzie ciężarowym. Transportowania pracowników wraz ze sprzętem na podnośniku w pionie i poziomie na stanowisko pracy nie sposób było zatem zaliczyć do prac górniczych przy bieżącej konserwacji agregatów i urządzeń wydobywczych. Bieżąca konserwacja to prace bezpośrednio przy remontach i naprawach sprzętu, a nie prace polegające na podnoszeniu do góry pracowników wraz z narzędziami w celu naprawy maszyny podstawowej.

Sąd Okręgowy podkreślił też, że praca kierowcy-operatora samochodowego sprzętu technicznego na odkrywce wówczas będzie pracą górniczą, jeżeli mieści się w hipotezie art. 50c ust. 1 pkt 4 ustawy emerytalno-rentowej. Nie można natomiast samochodu ciężarowego z zamontowanym do niego podnośnikiem montażowym uznać za sprzęt technologiczny wówczas, gdy służył on do wykonywania prac transportowych na odkrywce. Ubezpieczony w całym spornym okresie, pracując na odkrywce w charakterze operatora podnośnika montażowego, nie wykonywał zatem prac górniczych przy bieżącej konserwacji agregatów i urządzeń wydobywczych ani innych prac wymienionych w art. 50c ust. 1 pkt 4 powołanej ustawy, lecz prace transportowe mające pomocniczy charakter przy bieżącej konserwacji agregatów i urządzeń wydobywczych. Dlatego nie można było zaliczyć mu żadnego spornego okresu do pracy górniczej, a to powodowało, że nie spełnił warunków niezbędnych do przyznania mu emerytury górniczej.

Sąd Apelacyjny – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w [...] wyrokiem z dnia 3 października 2017 r. oddalił apelację wniesioną przez ubezpieczonego od wyroku Sądu pierwszej instancji.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy rozpoznał sprawę prawidłowo i starannie, przeprowadzając właściwie postępowanie dowodowe, a dokonana przez ten Sąd ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego nie budziła wątpliwości w świetle zasady wynikającej z art. 233 k.p.c. Sąd pierwszej instancji wyczerpująco wyjaśnił również kwestie sporne dotyczące przedmiotu zaskarżenia i powołał trafnie obowiązujące w tej mierze przepisy, które prawidłowo zastosował i zinterpretował, nie naruszając zaskarżonym rozstrzygnięciem przepisów procesowych ani przepisów prawa materialnego. Podzielając w pełni ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, Sąd Apelacyjny przyjął je więc za podstawę swego rozstrzygnięcia.

Sąd drugiej instancji podkreślił również, że z ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego jednoznacznie wynikało, że charakter pracy ubezpieczonego nie mógł być zakwalifikowany jako opisany w art. 50c ust. 1 pkt 4 ustawy emerytalno-rentowej, tj. jako praca przy ręcznym lub zmechanizowanym urabianiu, ładowaniu oraz przewożeniu nadkładu i złożeń, przy pomiarach w zakresie miernictwa górniczego oraz przy bieżącej konserwacji agregatów i urządzeń wydobywczych.

Podejmowane przez ubezpieczonego w spornym okresie czynności pracownicze nie dawały zatem podstawy do przyjęcia, że ubezpieczony pracował stale i w pełnym wymiarze czasu pracy przy pracy górniczej. Dlatego za bezpodstawne należało uznać podniesione przez skarżącego zarzuty naruszenia prawa materialnego, tj. art. 50a ust. 1 i 2, art. 50c ust. 4 oraz 51 ust. 1 pkt 4 powołanej ustawy.

Sąd Apelacyjny wyjaśnił przy tym, że przepisy normujące nabywanie prawa do emerytury górniczej, z uwagi na jej szczególny charakter, winny być wykładane wyłącznie w sposób ścisły, albowiem wyjątkowo regulują przyznanie prawa do wcześniejszego świadczenia. Konsekwencją uznania, że sporny okres pracy ubezpieczonego w KW[...] w B. nie podlegał zaliczeniu do stażu jako okres pracy górniczej musiało być zaś stwierdzenie, że nie legitymuje się on wymaganym do nabycia prawa do emerytury górniczej 25-letnim okresem pracy określonym w art.50a ust. 1 ustawy emerytalno-rentowej.

Ubezpieczony M. W. wniósł do Sądu Najwyższego skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 3 października 2017 r., zaskarżając ten wyrok w całości i zarzucając mu:

1) naruszenie przepisów prawa materialnego przez ich błędną wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie, a mianowicie:

a) art. 50c ust. 1 pkt 4 w związku z art. 50a ust. 1 pkt 2, art. 50b oraz art. 51 ust. 1 pkt 4 ustawy emerytalno-rentowej, przez przyjęcie w ślad za Sądem pierwszej instancji, że ubezpieczony, zajmując się obsługą podnośnika montażowego (podestu ruchomego) zamontowanego na podwoziu samochodów S. oraz M., nie wykonywał pracy górniczej, o której mowa w art. 50c ust. 1 pkt 4 ustawy, mimo że pracował on przy pracach naprawczych koparek wielonaczyniowych i ciągów technologicznych na odkrywce, a nadto przez przyjęcie, że zwykła praca górnicza, aby mogła być uwzględniona przy ustalaniu prawa do emerytury górniczej, musi być wykonywana stale i w pełnym wymiarze czasu pracy. Stanowisko Sądu drugiej instancji pozostaje w oczywistej sprzeczności z treścią art. 50b ustawy, zgodnie z którym przy ustalaniu prawa do emerytury górniczej uwzględnia się okresy pracy górniczej, jeżeli praca ta była wykonywana co najmniej w połowie wymiaru czasu pracy. Pominięcie faktu, że bez pracy ubezpieczonego

obsługującego podnośnik montażowy nie byłoby możliwe prowadzenie jakichkolwiek prac, o których mowa w art. 50c ust. 1 ustawy, przez brygadę mechaników, elektryków itp.;

b) § 2 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 23 grudnia 1994 r. w sprawie określenia niektórych stanowisk pracy górniczej oraz stanowisk pracy zaliczanej w wymiarze półtorakrotnym przy ustalaniu prawa do górniczej emerytury lub renty w związku z załącznikiem nr 2, poz. 6 do tego rozporządzenia oraz art. 50c ust. 1 pkt 4 ustawy, przez przyjęcie, że wykonywana przez ubezpieczonego praca przy obsłudze podnośnika montażowego, zamontowanego na samochodzie ciężarowym, służącego do wykonywania prac naprawczych i remontowych koparek wielonaczyniowych, zwałowarek oraz ciągów technologicznych na odkrywce nie jest pracą górniczą podlegającą zaliczeniu przy ustalaniu prawa do emerytury górniczej;

2) naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, to jest:

a) art. 382 k.p.c. oraz art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., przez dokonanie dowolnej i jednostronnej, a wręcz błędnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Zaniechanie rozważenia wszystkich istotnych okoliczności oraz wszechstronnego rozpatrzenia całości materiału dowodowego w postaci zeznań świadków, wyjaśnień pracodawcy, zeznań samego ubezpieczonego, charakterystyki jego pracy, a także protokołów komisji weryfikacyjnej i uznanie, że ubezpieczony w spornym okresie w ogóle nie wykonywał pracy górniczej, gdyż w ocenie Sądu drugiej instancji pracował przy remontach głównych, przeprowadzanych zgodnie z planem remontów, chociaż ubezpieczony mówił o remontach planowych, a nie głównych. Nadto uznanie, że skoro remont główny jest wykonywany około 100-200m od przodka eksploatacyjnego, to ubezpieczony nie wykonywał pracy górniczej. Uznanie, że skoro ubezpieczony otrzymywał jedynie dodatek za pracę na odkrywce, a nie otrzymywał dodatku stykowego, to jego praca nie jest pracą, o której mowa w art. 50c ust. 1 pkt 4 ustawy. W konsekwencji oddalenie apelacji i uznanie, że ubezpieczony nie nabył prawa do emerytury górniczej;

b) art. 328 § 2 k.p.c. oraz art. 391 k.p.c., przez sporządzenie uzasadnienia w sposób nieprzekonywujący oraz zaniechanie odniesienia się do całości materiału zebranego w postępowaniu, co znalazło odzwierciedlenie w uzasadnieniu wyroku, sporządzonym w sposób sprzeczny z powołanym przepisem. Sąd drugiej instancji wskazał choćby na stronie 10 uzasadnienia, że zarzuty naruszenia prawa materialnego, tj. art. 50c ust. 1 pkt 4 ustawy emerytalno-rentowej są bezpodstawne, a prace wykonywane przez ubezpieczonego nie mogą być zakwalifikowane jako prace przy bieżącej konserwacji agregatów i urządzeń wydobywczych, chociaż zarówno koparka wielonaczyniowa i zwałowarka to niewątpliwie urządzenia służące do urabiania złożeń, a z kolei ciągi technologiczne na odkrywce - taśmociągi służą do transportu urobku. Uznanie, że ustalenia faktyczne i ocena dowodów dokonana przez Sąd pierwszej instancji były prawidłowe, chociaż ubezpieczony wskazywał na ich oczywistą wadliwość w apelacji. W konsekwencji uznanie, że ubezpieczony nie legitymuje się 25-letnim stażem pracy górniczej.

Powołując się na tak sformułowane zarzuty kasacyjne, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy przez uwzględnienie odwołania skarżącego i przyznanie mu prawa do emerytury górniczej oraz o zasądzenie na rzecz skarżącego zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania oraz o zasądzenie na rzecz skarżącego zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Rozpatrywana w niniejszym postępowaniu skarga kasacyjna nie jest uzasadniona.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do sformułowanych w tej skardze zarzutów naruszenia przepisów postępowania, Sąd Najwyższy uznaje, że są one w oczywisty sposób bezzasadne.

Co do art. 382 k.p.c. wypada przypomnieć, że w myśl tego przepisu sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w

pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Materiałem zebrany w rozumieniu tego przepisu są twierdzenia, wnioski i zarzuty stron oraz przeprowadzone dowody. W orzecznictwie ugruntowany jest przy tym pogląd, że art. 382 k.p.c. nie nakłada na sąd drugiej instancji obowiązku przeprowadzenia postępowania dowodowego oraz że jest on władny samodzielnie dokonać ustaleń faktycznych bez potrzeby uzupełniania materiału dowodowego zebranego przed sądem pierwszej instancji, o ile nie zachodzi ku temu potrzeba (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 lipca 2008 r., III CSK 102/08, LEX nr 447689). Wymaga też podkreślenia, że wspomniany przepis ma charakter ogólnej dyrektywy określającej istotę postępowania apelacyjnego jako kontynuację merytorycznego rozpoznania sprawy. Może zatem stanowić usprawiedliwioną podstawę skargi kasacyjnej, jeżeli skarżący wykaże, że sąd drugiej instancji bezpodstawnie pominął część zebranego materiału oraz że uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 6 stycznia 1999 r., II CKN 100/98, OSNC 1999 nr 9, poz. 146 i z dnia 7 lipca 1999 r., I CKN 504/99, OSNC 2000 nr 1, poz. 17 oraz wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 22 lutego 2007 r., III CSK 337/06, LEX nr 274217; z dnia 9 czerwca 2005 r., III CK 674/04, LEX nr 180851; z dnia 12 czerwca 2013 r., II CSK 634/12, LEX nr 1363015; z dnia 5 lutego 2015 r., III UK 87/14, LEX nr 1646026). Skarżący nie formułuje jednak takiego zarzutu, wiążąc naruszenie art. 382 k.p.c. z naruszeniem art. 233 § 1 k.p.c. (w związku z art. 391 § 1 k.p.c.), przez dokonanie dowolnej i jednostronnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz zaniechanie rozważenia wszystkich istotnych okoliczności tej sprawy. Tak skonstruowany zarzut nie poddaje się wszakże kontroli w ramach postępowania kasacyjnego. Treść oraz kompozycja art. 398³ k.p.c. wskazują bowiem, że choć generalnie dopuszczalne jest oparcie skargi kasacyjnej na podstawie naruszenia przepisów postępowania, to jednak z wyłączeniem zarzutów dotyczących ustalenia faktów lub oceny dowodów, choćby naruszenie odnośnych przepisów mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Inaczej mówiąc, niedopuszczalne jest oparcie skargi kasacyjnej na podstawie, którą wypełniają takie właśnie zarzuty. Przepis art. 398³ § 3 k.p.c. wprowadzie nie wskazuje *expressis verbis* konkretnych przepisów, których naruszenie, w związku z ustalaniem faktów i przeprowadzaniem oceny dowodów, nie może być przedmiotem zarzutów

wypełniających drugą podstawę kasacyjną, nie ulega jednak wątpliwości, że obejmuje on art. 233 k.p.c., albowiem właśnie ten przepis określa kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 19 października 2010 r., II PK 96/10, LEX nr 687025; z dnia 24 listopada 2010 r., I UK 128/10, LEX nr 707405, czy też z dnia 24 listopada 2010 r., I PK 107/10, LEX nr 737366). Dlatego podnoszony w skardze kasacyjnej zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może być w ogóle rozpatrywany przez Sąd Najwyższy.

Niezależnie od przedstawionych wyżej argumentów, Sąd Najwyższy zauważa i to, że skarżący, podnosząc w ramach omawianego zarzutu błędną ocenę charakteru prac wykonywanych przez niego w spornym okresie, w istocie kwestionuje przyjętą przez Sąd drugiej instancji wykładnię art. 50c ust. 1 pkt 4 ustawy emerytalno-rentowej. Kwestia ta nie mieści się natomiast w zakresie procesowej podstawy zaskarżenia, lecz może co najwyżej świadczyć o naruszeniu przepisów prawa materialnego, co zostanie wyjaśnione w dalszej części uzasadnienia.

Nie jest natomiast uzasadniony zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. W tym zakresie Sąd Najwyższy stwierdza, że na temat wagi naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. (w związku z art. 391 § 1 k.p.c.) jako podstawy skargi kasacyjnej wypowiadał się wielokrotnie, wyjaśniając, że naruszenie tego przepisu z reguły nie ma wpływu na treść wyroku, gdyż uzasadnienie sporządzane jest dopiero po jego wydaniu (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 1 lipca 1998 r., I PKN 220/98, OSNAPiUS 1999 nr 15, poz. 482; z dnia 9 lipca 1998 r., I PKN 234/98, OSNAPiUS 1999 nr 15, poz. 487; z dnia 7 kwietnia 1999 r., I PKN 653/98, OSNAPiUS 2000 nr 11, poz. 427 oraz z dnia 5 września 2001 r., I PKN 615/00, OSNP 2003 nr 15, poz. 352). Wyjątkowo jednak, niezgodne z art. 328 § 2 k.p.c. sporządzenie uzasadnienia wyroku sądu drugiej instancji, może stanowić usprawiedliwioną podstawę skargi kasacyjnej, gdy niezachowanie jego wymagań konstrukcyjnych będzie czynić zasadnym kasacyjny zarzut naruszenia prawa materialnego przez jego zastosowanie do niedostatecznie jasno ustalonego stanu faktycznego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 września 2001 r., I PKN 615/00, OSNP 2003 nr 15, poz. 352) lub gdy uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wywodu, który doprowadził do wydania orzeczenia (por. wyroki Sądu

Najwyższego: z dnia 18 marca 2003 r., IV CKN 1862/00, LEX nr 109420 oraz z dnia 15 lipca 2011 r., I UK 325/10, LEX nr 949020) albo nie pozwala na jego kontrolę kasacyjną (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 20 lutego 2003 r., I CKN 65/01, LEX nr 78271; z dnia 6 lipca 2011 r., I CSK 67/11, LEX nr 970061). Także doktryna aprobuje przedstawioną wyżej interpretację (por. Komentarz A. Jakubeckiego do art. 328 k.p.c. i podana tam literatura (w:) Komentarz do Kodeksu Postępowania cywilnego, pod. Red. Dolecki H, Wiśniewski T, LEX 2011, por. też Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz pod red. A. Zielińskiego, Warszawa 2008 r., s. 504-506 i cyt. tam literatura). Zatem, według dominującego poglądu nauki i judykatury, o uchybieniu art. 328 § 2 k.p.c. można mówić jedynie wtedy, gdy uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia nie zawiera danych pozwalających na kontrolę tego rozstrzygnięcia.

Skarżący, zarzucając naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. (w związku z art. 391 k.p.c.), sugeruje w pierwszej kolejności, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku zostało sporządzone w sposób nieprzekonujący. Taki zarzut oznacza jednak w istocie, że zamiarem skarżącego jest – niedopuszczalna z przyczyn wcześniej podniesionych – próba podważenia dokonanej przez Sąd drugiej instancji oceny dowodów oraz ustalonego na tej podstawie stanu faktycznego sprawy. Z kolei zawarta w dalszej części omawianego zarzutu sugestia, jakoby Sąd Apelacyjny zaniechał odniesienia się do całości materiału dowodowego zebranego w niniejszej sprawie, nie znajduje potwierdzenia w treści pisemnych motywów zaskarżonego wyroku, z których jednoznacznie wynika, że przedmiotem oceny były wszystkie dowody zebrane w sprawie, w tym także dowody z dokumentów (protokół komisji weryfikacyjnej i zaświadczenie pracodawcy skarżącego o wykonywaniu przez niego pracy górniczej) oraz zeznania świadków przesłuchanych w toku postępowania pierwszoinstancyjnego. Wbrew odmiennemu zapatrywaniu skarżącego, uzasadnienie zaskarżonego wyroku zawiera więc wszystkie elementy konstrukcyjne wymagane regulacją art. 328 § 2 k.p.c., pozwalając tym samym na odtworzenie toku wyводу, który doprowadził Sąd drugiej instancji do rozstrzygnięcia zawartego w zaskarżonym wyroku.

Zdaniem Sądu Najwyższego, nie są uzasadnione także zarzuty podniesione w ramach materialnoprawnej podstawy zaskarżenia. W tym zakresie skarżący

sformułował zarzuty naruszenia art. 50c ust. 1 pkt 4 w związku z art. 50a ust. 1 pkt 2, art. 50b i art. 51 ust. 1 pkt 4 ustawy emerytalno-rentowej oraz § 2 rozporządzenia MPiPS z dnia 23 grudnia 1994 r. Sąd Najwyższy zauważa w związku z tym, że szczególnie istotna dla oceny tych zarzutów jest wykładnia pierwszego z wymienionych przepisów. Zgodnie z jego brzmieniem, za pracę górnictwem uważa się zatrudnienie na odkrywce w kopalniach siarki i węgla brunatnego przy ręcznym lub zmechanizowanym urabianiu, ładowaniu oraz przewożeniu nadkładu i złoża, przy pomiarach w zakresie miernictwa górnictwa oraz przy bieżącej konserwacji agregatów i urządzeń wydobywczych, a także w kopalniach otworowych siarki oraz w przedsiębiorstwach i innych podmiotach wykonujących roboty górnicze dla kopalń siarki i węgla brunatnego, na stanowiskach określonych w drodze rozporządzenia przez ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego, w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw gospodarki i ministrem właściwym do spraw gospodarki złożami kopalin. W orzecznictwie Sądu Najwyższego zgodnie przyjmuje się jednak, że o uznaniu pracy za pracę górnictwem w rozumieniu art. 50c ust. 1 pkt 4 ustawy emerytalno-rentowej nie może decydować ani rozporządzenie wykonawcze, ani tym bardziej wewnętrzne zarządzenie pracodawcy lub protokół komisji weryfikacyjnej kwalifikujący określone zatrudnienie jako pracę górnictwem i wystawione na jego podstawie świadectwo wykonywania takiej pracy, ale rodzaj faktycznie wykonywanej pracy odpowiadający wymaganiom ustawowym. Wymienione akty i dokumenty nie mogą bowiem przyznawać ubezpieczonym większych uprawnień niż uczynił to ustawodawca. Z ustawowej definicji pracy górniczej jasno wynika zaś, że w rozumieniu powołanego przepisu nie każda praca na odkrywce w kopalni węgla brunatnego jest pracą górnictwem, nawet jeżeli została wymieniona w załączniku nr 2 do rozporządzenia MPiPS z dnia 23 grudnia 1994 r., zawierającym wykaz stanowisk pracy, na których zatrudnienie na odkrywce w kopalniach węgla brunatnego uważa się za pracę górnictwem. Praca wykonywana na stanowisku wymienionym w tym wykazie stanowi więc pracę górnictwem uprawniającą do emerytury górniczej tylko wówczas, gdy odpowiada rodzajowi pracy określonemu w art. 50c ust. 1 pkt 4 ustawy emerytalno-rentowej. Nie można bowiem zapominać o tym, że rozporządzenie z dnia 23 grudnia 1994 r. zostało wydane na podstawie

delegacji ustawowej zawartej w art. 5 ust. 5 i art. 6 ust. 3 ustawy z dnia 1 lutego 1983 r. o zaopatrzeniu emerytalnym górników i ich rodzin, uprawniającej Ministra Pracy i Polityki Socjalnej do określenia stanowisk pracy, między innymi w kopalniach węgla brunatnego, na których zatrudnienie uważa się za pracę górniczą uprawniającą do emerytury górniczej. Rozporządzenie to zachowało wprowadzenie moc na podstawie art. 194 ustawy emerytalno-rentowej, ale wyłącznie w zakresie, w jakim jego przepisy nie są sprzeczne z przepisami tej ustawy. Oznacza to, że § 2 rozporządzenia - w zakresie, w jakim uznaje za pracę górniczą w kopalniach węgla brunatnego okresy zatrudnienia na stanowiskach wymienionych w wykazie stanowiącym załącznik nr 2 do rozporządzenia - utracił moc (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 28 kwietnia 2010 r., I UK 337/10, LEX nr 601991; z dnia 28 kwietnia 2010 r., I UK 339/09, LEX nr 607444; z dnia 12 maja 2010 r., I UK 30/10, LEX nr 590314; z dnia 16 marca 2011 r., I UK 331/10, LEX nr 811826; z dnia 13 lipca 2016 r., I UK 117/16, LEX nr 2096712; z dnia 24 stycznia 2018 r., I UK 528/16, LEX nr 2449305).

Odnosząc tak rozumianą wykładnię art. 50c ust. 1 pkt 4 ustawy emerytalno-rentowej do okoliczności faktycznych niniejszej sprawy, Sąd Najwyższy stwierdza, że skarżący nie kontestuje tego, że jego praca w spornym okresie nie została uznana za pracę przy ręcznym lub zmechanizowanym urabianiu, ładowaniu oraz przewożeniu nadkładu i złoża, czy też przy pomiarach w zakresie miernictwa górniczego. Niewłaściwe zastosowanie powołanego przepisu wiąże bowiem wyłącznie z nieuznaniem jego pracy polegającej na obsłudze podnośnika montażowego (podestu ruchomego) zamontowanego na podwoziu samochodów ciężarowych marki S. i M. za pracę górniczą „przy bieżącej konserwacji agregatów i urządzeń wydobywczych”, dodając, że jego praca została przecież wymieniona pod poz. 6 załącznika nr 2 do rozporządzenia z dnia 23 grudnia 1994 r. Sądy obu instancji – zdaniem skarżącego niesłusznie – uznały bowiem, że skarżący, realizując w spornym okresie początkowo (do dnia 30 czerwca 1992 r.) wyłącznie pracę kierowcy samochodu ciężarowego (wywrotki), a następnie dodatkowo obsługując wspomniany podnośnik montażowy, przy czym jedynie sporadycznie przy remontach bieżących urządzeń podstawowych usytuowanych w miejscach, w których urządzenia te pracowały, natomiast zwykle przy remontach głównych

(planowych) tych urządzeń, realizowanych po uprzednim wycofaniu ich z przodka na bezpieczną odległość około 100-200m, nie wykonywał pracy górniczej, o której mowa w art. 50c ust. 1 pkt 4 ustawy emerytalno-rentowej.

Zdaniem Sądu Najwyższego, stanowisko Sądu Apelacyjnego, wbrew odmiennemu pogładowi skarżącego, jest jednak trafne. Skarżący nie dostrzega bowiem, że powołany przepis w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy posługuje się pojęciem bieżącej konserwacji agregatów i urządzeń wydobywczych, a zatem pojęciem, które w odróżnieniu od pojęcia remontu polegającego z istoty swej na wykonywaniu prac mających na celu odtworzenie stanu pierwotnego lub przywróceniu wartości użytkowej danego urządzenia może odnosić się wyłącznie do czynności realizowanych w trakcie eksploatacji konserwowanego urządzenia, służących podtrzymaniu jego sprawności i dalszemu użytkowaniu. Inaczej rzecz ujmując, bieżąca konserwacja polega na utrzymaniu urządzenia w dobrym stanie przez dbanie o to urządzenie i pielęgnowanie w celu zabezpieczenia przed szybkim zużyciem. Konserwacja służy więc zachowaniu możliwości dalszej (nieprzerwanej lub ze względów bezpieczeństwa przerwanej tylko chwilowo) eksploatacji urządzenia. Natomiast czynności polegające (jak w okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy) na demontażu wszystkich popsutych lub zużytych elementów konstrukcyjnych i zamontowaniu w ich miejsce nowych lub uprzednio naprawionych, zwłaszcza jeśli są one poprzedzone wycofaniem urządzenia z eksploatacji, są remontem zmierzającym do odtworzenia stanu pierwotnego tego urządzenia, a co za tym idzie daleko wykraczają poza zakres przedmiotowy konserwacji i nie mogą być z nią utożsamiane.

Skarżący, sugerując, że praca wykonywana przez niego w spornym okresie (od dnia 1 lipca 1992 r.) została wymieniona pod poz. 6 w załączniku nr 2 do rozporządzenia z dnia 23 grudnia 1994 r. jako praca kierowcy-operatora samochodowego sprzętu technicznego na odkrywce, co powoduje, że powinna być uznana za pracę górniczą, nie dostrzega również, że możliwość uznania pracy na stanowiskach określonych w drodze rozporządzenia właściwego ministra za pracę górniczą istnieje tylko wtedy, gdy praca ta, jeśli jest realizowana na odkrywce w kopalniach siarki i węgla brunatnego, polega na wykonywaniu czynności wyczerpująco opisanych w art. 50c ust. 1 pkt 4 ustawy emerytalno-rentowej, a więc

w rozważanym przypadku na czynnościach „przy bieżącej konserwacji agregatów i urządzeń wydobywczych”. Nie wystarczy zatem zajmowanie stanowiska wymienionego w załączniku do rozporządzenia. Konieczna jest bowiem koniunkcja przejawiająca się w tym, że konkretny pracownik, zajmując stanowisko wymienione w załączniku do rozporządzenia, wykonuje prace „przy bieżącej konserwacji agregatów i urządzeń wydobywczych”, bo tylko wówczas owe prace wypełniają hipotezę art. 50c ust. 1 pkt 4 ustawy emerytalno-rentowej. Takie prace, jak wynika z ustaleń faktycznych Sądów *meriti*, wiążących Sąd Najwyższy w postępowaniu kasacyjnym (art. 398¹³ § 2 k.p.c.), skarżący wykonywał jednak sporadycznie, stale będąc zatrudnionym przy remontach głównych (planowych) urządzeń wydobywczych. Słusznie więc Sąd Apelacyjny uznał, że prace wykonywane przez skarżącego nie mogą być kwalifikowane nie tylko jako opisane w powołanym przepisie prace przy ręcznym lub zmechanizowanym urabianiu, ładowaniu oraz przewożeniu nadkładu i złoża, przy pomiarach w zakresie miernictwa górniczego, ale także jako prace przy bieżącej konserwacji agregatów i urządzeń wydobywczych.

Kierując się przedstawionymi motywami oraz opierając się na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c., a w odniesieniu do kosztów postępowania kasacyjnego na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. oraz § 10 ust. 4 pkt 2 w związku z § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji swojego wyroku.

[aw]